

Miasto – artystka albo de-konstrukcja przemocy

**O wystawie *Miasto-zdarzenie. Re-konstrukcja przemocy*
Doroty Nieznalskiej**

„Przemoc jest ojcem wszystkiego”
HERAKLIT

MICHAŁ BIENIEK

Dorota Nieznalska zajmuje się w swojej twórczości, mówiąc najogólniej, mechanizmami przemocy, re-ikonstruuje je w ich wymiarze politycznym, ideologicznym, a także związanym z seksualnością i płciowością. Wystawa *Miasto-zdarzenie. Re-konstrukcja przemocy*, zaprezentowana w Gdańskiej Galerii Miejskiej, również po części sięga do tych fascynacji. Jest to pierwsza po latach indywidualna wystawa prac artystki w Gdańsku od czasu oskarżenia jej o obrazę uczuć religijnych po wystawieniu w 2001 roku w gdańskiej galerii „Wyspa” instalacji *Pasja*¹. Tym razem pretekstem dla artystycznej wypowiedzi Nieznalskiej stają się dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się 16 grudnia 1981 roku w Stoczni Gdańskiej, a więc pacyfikacja strajku okupacyjnego „Solidarności” dokonana przez ponad półtora tysiąca milicjantów.

Bohaterem najnowszej wystawy Doroty Nieznalskiej stało się jej rodzinne miasto – stwarzane, jak chce artystka (tytułem wystawy wprost nawiązująca do rozważań Ewy Rewers zawartych w książce *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*) przez zdarzenia i samo „zdarzeniem” będące. Rewers pisze: „Historie miast tworzą sieć zdarzeń rozgrywających się w czasie i przestrzeni, na którą nakładają się inne sieci łączące drobne epizody, proste narracje (...). Doświadczenie przestrzenności miasta zostaje zapośredniczone przez doświadczenie historycznego czasu, którym z kolei rządzą reguły i eksperymenty nadające kształt historycznej narracji. Nazwa miasta, wytłoczona często tłustym drukiem na karcie historycznej książki, jest zdarzeniem ogniskującym proces lektury. Zdarzeniem, dla którego narracja historyczna i rekonstruuująca ją lektura budują językowy, interpretacyjny kontekst. Miasto-zdarzenie po części wyrasta z tego kontekstu. Wszystko jednak wskazuje na to, iż jako zdarzenie funkcjonuje nie tylko w perspektywie historycznej”².

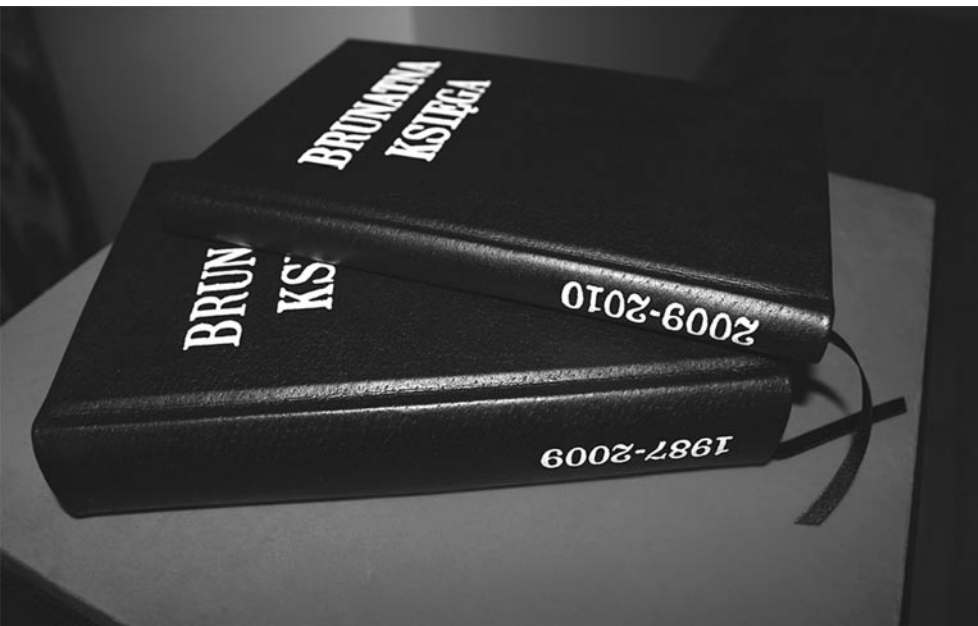
Trudno oprzeć się wrażeniu, że skomplikowana historia Gdańska i historia samej artystki stają się przy okazji tej szczególnej wystawy równoległymi, ściśle powiązаныmi opowieściami. (Wrażenie to potęguje obecność znanej fotografii pt. *No pasaran!*, wykonanej w Stoczni 15 grudnia 1981 roku przez ojca artystki, Bogusława Nieznalskiego, wieloletniego fotografa „Solidarności”). Wszak doświadczenia, które stały się udziałem obojga: miasta i artystki, nastąpiły w konsekwencji sprzeciwu wobec porządku władzy i zależności: w przypadku miasta, jego mieszkańców i robotników stoczniowych – porządku politycznego, w przypadku

artystki – obyczajowego. Ten sprzeciw był ruchem ku wolności, która realizuje się w geście nierzadko beznadziejnego protestu, a także w krańcowym doświadczeniu i towarzyszącym mu rozbłysku świadomości (jak uczucie „uwolnienia” od strachu, o którym opowiada Marian Moćko, uczestnik wydarzeń w Stoczni, w książce Edmunda Szczęsiaka *Okno na wolność*³). To z pewnością dlatego prezentowana na wystawie *Alegoria wolności* (taką roboczą nazwę nosiła praca pokazana ostatecznie jako *Re-konstrukcja z dnia 16.12.1981*) jest obrazem zniszczeń. W dzisiejszym Wolnym Mieście, przeglądającym się w minionych wydarzeniach, żaden inny obraz nie byłby właściwy – wolność wiąże się tutaj ściśle z przemocą.

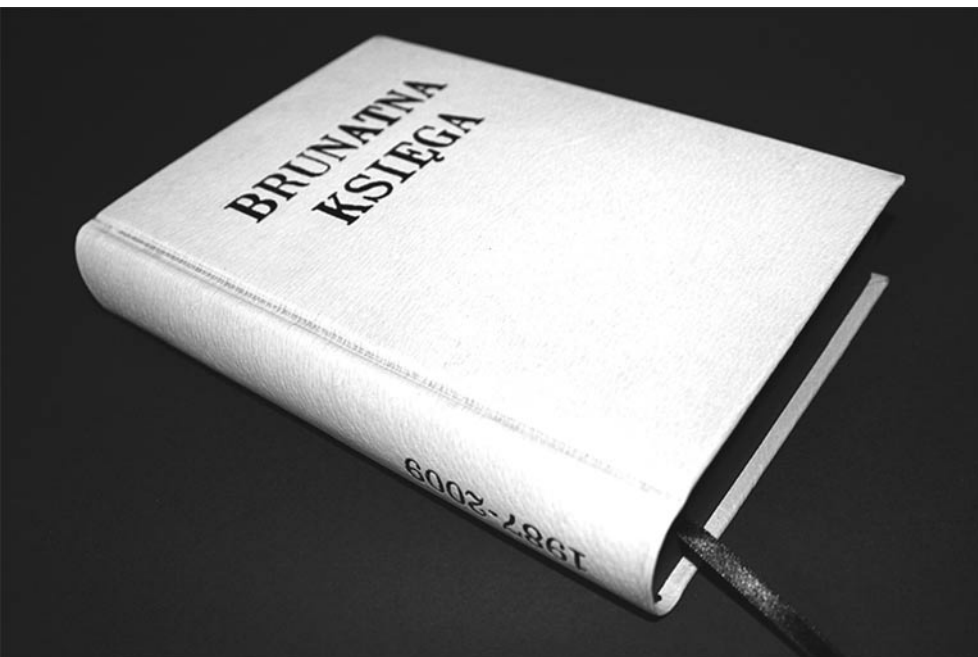
Wystawa *Miasto-zdarzenie. Re-konstrukcja przemocy*, a tym samym wspomniana wyżej znacząca zbieżność miasta – artystka, nie odnosi się jedynie do wydarzeń z grudnia 1981 roku. Bierze ona swój początek w innych wydarzeniach, reprezentowanych przez dwa symbole – swastykę i koronę cierniową. Artystka umieściła je naprzeciwko siebie w małym, mrocznym pomieszczeniu znajdującym się na lewo od wejścia do galerii. Oba symbole ukazane są na filmach wideo, przywodzących na myśl cyfrowe rekonstrukcje zaginionych lub zniszczonych precjozów, na jakie natrafić można w muzeach całego świata. Swastyka i korona cierniowa (zatytułowane odpowiednio: *Jewellery, cz. 1* i *Jewellery, cz. 2*, 2010) mienią się blaskiem umieszczonej na nich misternej brylantowej inkrustacji. W rzeczywistości jednak „brylanty” okazują się tandetnymi kryształkami Swarovskiego – jest to pierwszy spośród ironicznych akcentów, których Dorota Nieznalska położyła w wystawie wiele.

Zestawienie tych dwóch symboli ma głębokie znaczenie. Swastyka odnosi się do nazistowskich dekad w historii Gdańska, dawnego Danzigu. Korona cierniowa stanowi natomiast aluzję do sytuacji, która stała się udziałem Doroty Nieznalskiej w jej rodzinnym mieście wiele dziesiątków lat później: wspomnianego oskarżenia o obrazę uczuć religijnych, procesu sądowego, swoistego napiętnowania i wykluczenia z życia artystycznego na bez mała osiem lat. Te dwa symbole, mimo że odnoszące się do różnych czasów, ideologii i zdarzeń, są w interpretacji Nieznalskiej jednym: pretekstami do stosowania przemocy.





Brunatna Księga stała się inspiracją dla Doroty Nieznalskiej – obiekty z wystawy



Praca zatytułowana *Re-konstrukcja z dnia 16.12.1981*, usytuowana w centralnym i najbardziej obszernym pomieszczeniu galerii, jest odtworzeniem stoczniowej bramy nr 2 w stanie zbliżonym do tego, w którym znajdowała się ona 16 grudnia 1981 roku, a więc tuż po staranowaniu jej przez wjeżdżające do Stoczni czołgi. Co ciekawe, o ile do rekonstrukcji lewego skrzydła bramy, wciąż stojącego mimo uderzeń pancерnej kawalkady, posłużyły pozyskane przez artystkę historyczne fotografie, o tyle jedynym dostępnym źródłem informacji o stanie prawego skrzydła były relacje świadków grudniowych wydarzeń. Zostało ono zrekonstruowane jako powalone, z wyraźnymi śladami wgniecia powstałych w efekcie potężnego nacisku, a jego zaistnienie wniosło do problematyki wystawy wymiar pamięci jako nośnika prawdy (lub odwrotnie: nie-prawdy). Zabieg „rekonstrukcji z pamięci” – podobnie jak w przypadku portretów pamięciowych i zeznań naocznych świadków w procesach sądowych – każe zadać sobie pytanie o wiarygodność źródła informacji, a tym samym o to, gdzie przebiega granica między subiektywnym i obiektywnym, między mitem i faktem. Nieznalska, rekonstruując obiekt z pamięci innych, zdaje się świadomie tę granicę zacierać. Wskazuje tym samym, wbrew oczekiwaniom widza, na płynność wyżej wspomnianych pojęć, ponownie kierując jego uwagę ku miastu jako „zdarzeniu” – utkanym na równi z pamięci i z zapomnienia, z rejestracji i z podań.

Na ścianie, tuż za *Re-konstrukcją z dnia 16.12.1981*, umieszczone zostały trzy fotografie. Dwie spośród nich, pochodzące z archiwów IPN-u, przedstawiają zniszczoną oryginalną bramę. Trzecia to wspomniane już *No pasaran!*, wykonana przez ojca artystki na dzień przed pacyfikacją. Widniejący na fotografii stocznio-wcy, stłoczeni, trzymający się za ręce, tworzą żywą bramę, stanowią zapowiedź użycia wobec nich siły, które miało nastąpić dzień później. Obecny na zdjęciu autentyczny motyw „żywej bramy” może przywołać na myśl surrealistyczny w duchu film Jana Švankmajera z 1968 roku pt. *Ogród*, którego bohater staje się „przesłem” w ludzkim murze okalającym tajemniczą rezydencję. O ile jednak *Ogród* opowiada o bezwolnym poddaniu się zasadom pewnego porządku (jest to oczywista aluzja do opresyjnego, kolektywnego socjalizmu), o tyle *No pasaran!* ma w sobie coś z gestu Rejtana – są w nim sprzeciw i niezgoda, zamanifestowane z odwagą, choć beznadziejnie.

W pomieszczeniu tuż za *Re-konstrukcją z dnia 16.12.1981* prezentowane są kolejne prace. Na prawo, w specjalnie zbudowanym i wyciemnionym boksie, unosi się na wysokości około metra nad podłogą, przymocowany do sufitu, obiekt złożony z czterech ogromnych, połączonych na krzyż, noży. Ten szczególny „wiatrak” obraca się bardzo powoli wokół własnej osi, a padający na niego z góry snop światła ujawnia na posadzce cień wyobrażający czarną, nazistowską swastykę na czerwonym, krwawym tle. W ten sposób Nieznalska ukazuje niszczącą machinę zbrodniczej, nazistowskiej ideologii (tytuł pracy zrealizowanej w 2010 roku to właśnie *Zbrodnia*), która w latach 30. minionego stulecia oparowała Niemcy, a także Danzig.

Wymowa tej pracy – zwłaszcza w porównaniu do poprzedniej, skupionej na wybranym historycznym wydarzeniu – równoważona jest przez usytuowany naprzeciwko, eksponowany w szklanej gablocie obiekt. To *Brunatna Księga* (2011), oprawiona w świńską skórę – jak ekskluzywne egzemplarze *Mein Kampf Adolfa Hitlera* – lista ponad dwóch i pół tysiąca incydentów o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym (tak zwanych *hate crimes*), mających miejsce w latach 1987-2009 w Polsce. Prowadzony przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” indeks stanowi przerażającą kontynuację *Zbrodni* i namacalny dowód na to, że ideologia zła wciąż, tu i teraz, zbiera swoje żniwo. Pośród zgromadzonych w niej setek zapisów

składających się na katalog aktów wandalizmu i przestępstw znajduje się także pięćdziesiąt przypadków morderstw dokonanych zwykle przez neofaszystów. W oryginalnej *Brunatnej Księdze* pod redakcją Marcina Kornaka zbrodnie te wypisane są czarnym, wytłuszczonym drukiem. W symbolicznie nawiązującym do oryginału artefakcie Doroty Nieznalskiej czerni „rozlewa się”, zajmując całe strony i uniemożliwiając czytanie. W ten sposób artystka wymownie komentuje nadmiar zła i składa hołd ofiarom.

W tym samym pomieszczeniu artystka pokazała jeszcze dwie prace: będący serią fotografii i zaprezentowany jako slideshow projekt badawczy *Lechia Gdańsk* (2010/2011), dotyczący mowy nienawiści obecnej na murach różnych dzielnic, oraz wideo *Mowa nienawiści* (2011). Podobnie jak *Brunatna Księga*, te dwie realizacje stanowią dobitny dowód na to, że rasizm i ksenofobia – wyznawane przez środowiska kibicowskie – funkcjonują w dzisiejszym Gdańsku i w dzisiejszej Polsce. Udokumentowane fotograficznie przez artystkę w *Lechii Gdańsk* hasła, jak: „Polska dla Polaków”, „Nie lubimy obcych” czy „White Power”, to codzienność nie tylko gdańskiej przestrzeni publicznej. Groteskowego rysu dodają tej pracy – wybrane przez artystkę i umieszczone w pracy w charakterze cytatów – prasowe wypowiedzi dziennikarza „*Gazety Polskiej*”, **Piotra Lisiewicza**, który podjął w mediach nieudolną próbę „usankcjonowania” kibicowskiej pseudokultury. Oto jedna z jego wypowiedzi wyselekcjonowanych przez artystkę: „Środowiska kibicowskie (...) zaangażowały się w budowanie patriotycznej świadomości młodych ludzi. Są jedynym licznym (setki tysięcy ludzi) zorganizowanym środowiskiem działającym wśród młodych, w którym te wartości są ważne”.

W trwającym cztery minuty wideo zatytułowanym *Mowa nienawiści* Nieznalska udokumentowała znajdujący się na jednym z gdańskich murów napis „Twój honor, twoja rasa” (nie naruszony od około dwóch lat). W statycznym kadrze projekcji litery wyblakłego napisu nasycają się czernią, a tło powoli zamazuje się, zanika i po pewnym czasie przechodzi w biel. Następ-

nie samo hasło, przez chwilę wyeksponowane, „plakatowe”, dobitne, także zaciera się, pozostawiając na ekranie jedynie rozbylujący czerwienią napis „ONR”. W kolejnym, zawierającym encyklopedyczne objaśnienie slajdzie artystka rozszyfruje znaczenie tego skrótowca (**Obóz Narodowo-Radykalny** to założone w 1934 roku przez działaczy **Obozu Wielkiej Polski** nacjonalistyczne i antysemickie ugrupowanie polityczne) oraz definiuje znaczenie krzyża przekreślającego literę „o” w słowie „honor” (te dwa znaki graficzne tworzą wspólnie krzyż celtycki – formę chrześcijańskiego krzyża, który jest wykorzystywany jako symbol między innymi przez nacjonalistów i neofaszystów).

Wystawa znajduje swoją kulminację w ironicznym, choć nieoczywistym na pierwszy rzut oka, zestawieniu napisu „Twój honor, twoja rasa” z inskrypcją zawartą na metalowej herbowej wstędze, unoszącej się niejako nad całą wystawą: „Nec temere, nec timide”, czyli „Bez strachu, ale z rozwagą” (*Kultura w polu widzenia!*, 2011). Ta gdańska dewiza, umieszczona w miejskim herbie, jest ostatecznym wyrazem bezpośredniego związku wystawy z Gdańskiem. W przewrotny sposób świadczy też o bolesnym wpisaniu się osobistego doświadczenia Doroty Nieznalskiej w ciąg zdarzeń składających się na trudne doświadczenie jej miasta oraz o ciągłej, pełnej napięć, współzależności tych dwojga.

PRZYPISY

- 1 Artystka stała się wówczas celem ataków i nagonki zorganizowanej przez skrajną prawicę, między innymi **Młodzież Wszechpolską** (dop. red.).
- 2 Ewa Rewers: *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków, Wydawnictwo Universitas, 2005.
- 3 Edmund Szczesiak: *Okno na wolność*. Gdańsk, Wydawnictwo Polnord-Oskar, 2005. ■